

Jahwe – kapłański bicz

9 sierpnia 2016

Groźny bóg Jahwe pozwalał kapłanom trzymać w szachu lud. Jego imieniem usprawiedliwiano niegodziwości popełniane dla zdobycia i utrzymania władzy, był duchowymi kajdanami.

Nigdy nie lekceważyłem spraw ducha. Był czas, kiedy gorliwie modliłem się przed katolickim ołtarzem, a także gdy doznawałem charyzmatycznych uniesień wśród protestantów. Człowiek, który wierzy, człowiek, który kocha, zawsze znajdzie wymówkę dla swojego Boga. Jeśli jednak wśród uczuć zawieruszy się pierwiastek rozumu, racjonalnego krytycyzmu, lub – jak wolą wierni wyznawcy – zwątpienia, Bóg jest zgubiony.

„Jeśli sprawisz, że Ammonici wpadną w moje ręce, wówczas ten, kto pierwszy wyjdzie od drzwi mojego domu, gdy w pokoju będę wracał z pola walki z Ammonitami, będzie należał do Pana i złożę z niego ofiarę całopalną” – przyrzekł swemu bogu Jefte, wybawca Izraela (Sdz. 11,30-31). Jahwe pobłogosławił mu w walce i wojska Ammonitów zostały pobite. Pierwszą osobą, która wybiegła na powitanie zwycięskiego wodza, była jego własna córka. Bogobojny Jefte rozpaczając, wypełnił obietnicę (Sdz. 11,34-40). Trzeba się intelektualnie nagimnastykować, żeby ujrzeć pełnię miłości w Jahwe, który pobłogosławił jednemu plemieniu w zabijaniu drugiego, a potem w darze za przelaną krew przyjął od ojca ofiarę z córki.

To nie pierwszy raz, gdy Jahwe oczekuje od wyznawców łamania własnych przykazań. Stary Testament ocieka krwią. Zabijane są dzieci, wrogowie Izraela, bałwochwalcy. Księgi Starego Testamentu są lekcją potęgi Jahwe i przestrogą przed zaniedbaniem jego kultu. Kto łamie prawo Jahwe, kto oddaje cześć innym bogom, ten przestaje być człowiekiem i może być zabity jak zwierzę. Jak to mawia pewien politolog: „jeśli nie wiadomo, kto za tym stoi, trzeba sprawdzić komu to służy”. Komu przynosiło korzyść bóstwo porywcze, skore do gniewu i

każące śmiercią za przestąpienie litery prawa? Przede wszystkim tym, którzy głosili, że potrafią tego boga przebłagać.

Kapłani Jahwe na ogół kryli się w cieniu wodzów, jednak ich rola – jeśli już pojawiali się na scenie dziejów – była znacząca. Kapłan uczestniczył w podziale ziemi Kanaanu pomiędzy pokolenia Izraela (Joz. 20,9), wodzowie zasięgali rady kapłanów przed walką (Sdz. 20,18-28), kapłani byli wymieniani jako pierwsi spośród królewskich urzędników (1Krl 4,1-2).

Kapłani przypisywali sobie zdolności magiczne, z których najważniejszą było nawiązywanie bezpośredniego kontaktu z bogiem poprzez widzenia (1 Sm 3,1-14). Te zdolności przybierały także bardziej namacalny charakter. Na przykład podczas wejścia Izraela do Kanaanu, Jahwe na znak pomyślności zapowiedział wstrzymanie nurtu Jordanu. Ten magiczny zabieg odbył się z udziałem kapłanów. „Kapłani niosący Arkę Przymierza Pańskiego stali mocno na suchym łożysku w środku Jordanu, a tymczasem cały Izrael szedł po suchej ziemi, aż wreszcie cały naród skończył przeprawę przez Jordan” (Joz. 3,17). Inny, bardziej znany przypadek, to zburzenie murów Jerycha. To właśnie kapłani dęli w trąby, których dźwięk skruszył fortyfikacje Jerycha (Joz. 6,1-27). Za sprawą kapłana Heliego niepłodna kobieta zaszła w ciążę (1Sm 1,12-19 oraz 2,18-21).

W biblijnej historii Izraela powtarzają się okresy bałwochwalstwa i „upadku” karane cierpieniem całego narodu oraz chwalebne powroty do kultu Jahwe. Głównym grzechem Izraela nie są występki przeciwko moralności lecz kult obcych bogów (Sdz. 2,11-15, Sdz. 10,11-16). Bałwochwalstwo jest karane przez Jahwe najsurowiej. Łatwo wyobrazić sobie boga, dla którego ofiary i cześć są mniej ważne, niż ludzkie szczęście i pokój na Ziemi. Jahwe takim bogiem nie jest. Woli zabić, niż stracić wyznawcę na rzecz innego bóstwa. Czy dlatego, że jest bogiem zazdrosnym? Raczej dlatego, że został

wymyślony przez kapłanów, dla którzy każdego jednego wyznawcę mogli przeliczyć na konkretne ilości złota i jądła znoszonych do świątyni.

Kiedy Jozue po raz ostatni przed śmiercią przemawiał do Izraela, rzekł między innymi: „On [jest] Bogiem świętym i jest Bogiem zazdrosnym i nie przebaczy wam występków i grzechów. Jeśli opuścicie Pana, aby służyć bogom obcym, ześle na was znów nieszczęścia, a choć przedtem dobrze wam czynił, wtedy sprowadzi zagładę” (Joz. 24,20). Litościwy i wszechmocny bóg znalazłby sposób na pozytywne motywowanie swoich wyznawców, kapłani potrafili tylko grozić i straszyć. Co więcej, aby chronić swój monopol religijny, ograniczali kontakty Izraela z innymi ludami, między innymi nie zezwalając na mieszane małżeństwa (Joz. 23,6-13), a także usprawiedliwiali akty przemocy, jeśli dotyczyły one obrony czystości kultu. Przykładów na bestialstwo wobec czcicieli innych kultów jest w Biblii sporo. „[mąż Boży] z nakazu Pańskiego tak zawołał do ołtarza: ‘Ołtarzu, ołtarzu! Tak mówi Pan: Oto rodowi Dawida narodzi się syn, imieniem Jozjasz, który na tobie złoży ofiarę z kapłanów wyżyn, spalających na tobie ofiary kadzielne. Będą palić na tobie kości ludzkie’” (1Krl 13,1-2), proroctwo to ziściło się niebawem (2Krl 23,19-20). Bohaterem podobnej historii jest Jehu, który zostawszy królem Judy, ogłosił: „Achab za mało czcił Baala, Jehu będzie czcił go bardziej” (2Krl 10,18). Jehu nakazał urządzić wielkie święto dla Baala, na którym zgromadził wszystkich proroków i kapłanów tego boga. Kiedy przybyli oni do świątyni Baala, podstępny Jehu rozkazał swojej straży: „Idźcie, uderzcie na nich! Niech nikt nie ujdzie!” (2Krl 10,25). Kapłani Baala zostali wymordowani, a świątynia bóstwa zamieniona „w kloaki”.

Religia miesza się z polityką. Jedenasty rozdział Drugiej Księgi Królewskiej opisuje spisek kapłana Jojady. Kapłan sprowadza pogańskich najemników i ich mieczami rozprawia się z panującą królową Atalią. Przy okazji „Mattana, kapłana Baala, zabito przed ołtarzami” (2Krl 11,18). Podobną intrygę

przeprowadzają kapłan Sadok i prorok Natan, którzy nie dopuszczają do koronacji Adoniasza, jednego z synów Dawida, a na króla namaszczaają Salomona (1Krl 1,5-53). Z przywołanych fragmentów widać, że kapłani Jahwe mieli znaczący wpływ na władzę państwową i nie stronili od „świeckich” spraw. Zwycięska frakcja tłumaczy swój tryumf wsparciem Jahwe, a kapłani uwiarygodniają ziemską władzę religijnymi obrzędami.

Inna ciekawa historia wiąże się ze zdobyciem Jerycha. Całe miasto zostało obłożone klątwą (poza rodziną Rachab, nierządniczy, która wcześniej skryła izraelskich zwiadowców). W związku z tym wojownicy nie mogli wziąć dla siebie żadnego łupu. Całe zrabowane bogactwa przypadły Jahwe: „Ale wy strzeżcie się rzeczy obłożonych klątwą, aby was chęć nie ogarnęła wziąć coś z dobra obłożonego klątwą, bo wtedy uczynilibyście przeklętym sam obóz izraelski i sprowadzilibyście na niego nieszczęście. Całe zaś srebro i złoto, sprzęty z brązu i z żelaza są poświęcone dla Pana i pójdą do skarbca Pańskiego.” (Joz. 6,18-19)

Pomimo tego nakazu, jeden z Izraelitów przywłaszczył sobie trochę „bożego” skarbu. Niedługo potem Izraelici ponieśli klęskę w bitwie o zdobycie miasta Aj. Jozue lamentował przed Jahwe, pytając go o przyczynę niepowodzenia, zaś Jahwe wyjaśnił, że spowodowało je nieposłuszeństwo jednego z ludu: „(...) Izrael zgrzeszył: złamali przymierze, jakie z nimi zawarłem, wzięli sobie z tego, co było obłożone klątwą – ukradli to, zataili i schowali między swoje rzeczy. Dlatego Izraelici nie będą mogli ostać się wobec wrogów swoich i podarzą tył swoim wrogom, gdyż ściągnęli na siebie klątwę. Nie będę nadal z wami, jeśli nie wytępicie wśród siebie dotkniętych klątwą.” (Joz. 7,10-12) Jahwe nakazał przeszukanie niektórych Izraelitów i obwieścił: „U kogo zaś znajdą rzeczy obłożone klątwą, będzie spalony wraz ze wszystkim, co do niego należy, bo złamał przymierze Pana i popełnił zbrodnię w Izraelu.” (Joz. 7,15). Występny Izraelita został z całą rodziną uśmiercony.

Pomijając pytanie na co bogu skarby, warto zwrócić uwagę na schemat objawiający się w tej opowieści: zupełnie przyziemne życzenie kapłanów (zagarnięcie skarbów) obwarowane jest bożą mocą. „Nie waż się sięgać po złoto Jahwe” – zdaje się mówić ta historia – „bo spotka cię kara”. Przed czytelnikiem Biblii stoi wybór, czy potraktować tę opowieść dosłownie, czy raczej jako przypowieść dla zabobonnego plemienia, której celem jest zabezpieczenie dóbr należących do kapłańskiej kasty. A – jak pokazuje Biblia – im więcej było wojen, tym więcej dóbr spływało do kapłanów: „Gdy usłyszał Tou, król Chamat, że Dawid rozbił całe wojsko Hadadezera, posłał syna swego Hadorama do króla Dawida, aby go pozdrowić i powinszować mu, że walcząc z Hadadazerem, pokonał go, bo Hadadezer był w wojnie z Tou. Hadoram przywiózł też przedmioty ze srebra, ze złota i brązu. Król Dawid poświęcił je również Panu wraz ze srebrem i złotem, które pobrał ze wszystkich podbitych narodów: z Edomu, Moabu, od Ammonitów, Filistynów, Amalekitów, wraz z łupami pochodzącymi od Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby.” (2Sm 8,9-12).

Groźny bóg Jahwe pozwalał kapłanom trzymać w szachu lud. Jego imieniem usprawiedliwiano niegodziwości popełniane dla zdobycia i utrzymania władzy, był duchowymi kajdanami. Jahwe miał zapewnić kapłanom posłuch, dostatek i szacunek, a Biblia przestrzegała, że jeśli ktoś z ludu odważy się przeciwstawić boskim pomazańcom, zginie, choćby jego występki były tylko błahym wybrykiem:

„Kiedy zaś [Elizeusz] postępował drogą, mali chłopcy wybiegali z miasta i naśmiewali się z niego wzgardliwie, mówiąc do niego: ‘Przyjdź no, łysku! Przyjdź no, łysku!’ On zaś odwrócił się, spojrzał na nich i przeklął ich w imię Pańskie. Wówczas wypadły z lasu dwa niedźwiedzie i rozszarpały spośród nich czterdzieści dwoje dzieci.” (2Krl 2,23-24)

Autor: Maciej Mikurda

Źródło: [iThink](#)